

W godzinę śmierci



AUTORKA NIEZNANA¹

W godzinę śmierci

O, wiersze me nienapisane!
O, moje lata nieprzeżyte!
Radości jeszcze niezaznane!
O, szczęście — szczęście niezdołyte!

O, śmierci, śmierci ty zdradziecka!
O, serce me niezabliźnione!
O — niespełniony śnie o dziecku!
O, życie przedwcześnie stracone!

Matka

Śmierć

Wrogowie moi niepomszczeni
Kołyszą mnie strzałami do snu.
Nie doczekają już jesieni,
Jak mnie nie dali zaznać wiosny.

Ja wiersz ten piszę nie o sobie,
Wśród bólu i wśród łez traconej,
Bo tak jak ja — padają dziś miliony.

Zagłada

Śmierć

Lecz choć będziecie dusić parą,
Strzelać, katować, bić bez serca,
Wy nie umkniecie już przed karą;
Kara należną wam — mordercom!

Wiem, że ten wiersz też skończy marnie,
Gdzieś w jakimś piecu czy klozecie²;
Lecz pragnę choćby raz bezkarnie
Kilka słów krzyknąć o odwecie.

Słowo

Zemsta

Pewnie śmiejecie się, gadziny,
Że mnieście³ jednak pokonali,
Lecz ja z plugawych rąk nie ginę!
Ginę z rąk własnych⁴: mam cjankali⁵.

Samobójstwo

¹Zania — po autorce został w Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego wiersz oraz list pożegnalny do brata podpisany nieczytelnie, prawdopodobnie Zania lub Tania. [przypis edytorski]

²wiersz też skończy marnie, gdzieś w jakimś piecu czy klozecie — podczas Zagłady wiele osób dokumentowało los własny, bliskich czy swojej społeczności w poczuciu obowiązku zachowania pamięci o zamordowanych i z nadzieją, że sprawcy zostaną ukarani. Pamiętniki, wiersze, listy były ukrywane w najróżniejszy sposób: niektóre osoby stworzyły ukryte schowki w ścianach, podłogach lub meblach, zakopywały je w pobliżu budynków. Inni wszywali swoje pisma w podszewki odzieży, pościel, materace lub powierzali na przechowanie innym osobom. W ten sposób, gdyby zostali odkryci lub deportowani, ich twórczość wciąż miała szansę na przetrwanie. Jednak pomimo tych środków ostrożności naziści znajdowali i zniszczyli wiele ukrytych dokumentów. Część wierszy i piosenek przetrwała jedynie dlatego, że została zapamiętana. [przypis edytorski]

³mnieście (...) pokonali — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: mnie pokonaliście. [przypis edytorski]

⁴*ginę z rąk własnych...* — oprócz tego wiersza w archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego zachował się także list napisany przez autorkę do brata. Wyjaśnia w nim m.in. swoją decyzję o popełnieniu samobójstwa. Pisze w nim: „Kochany! Wierzę święcie, że ty przetrwasz, że ta nawałnica światowa, która przewała się przez nas i po nas — ciebie nie zmiecie. I w jedynej tej wierze, która mi pozostała, piszę do ciebie pożegnalny list. Trudno mi powiązać myśli w logiczną całość. (...) Nie ma we mnie miejsca na rozpacz i na kurczowe trzymanie się życia. Jest tylko niezłomne postanowienie niepójścia na rzeź. I samobójstwo nie jest słabością — nie ma innej drogi. Nie myśl, że dwa lata bezustannych mąk zabiły we mnie wolę życia. Jeszcze teraz — w godzinę śmierci, pełna jestem sił żywotnych i wiem, że wiele jeszcze zdolna jestem zdziałać. Ostatnie dni życia spędziłam w bardzo uciążliwych okolicznościach. (...) Jesteśmy w samym sercu wroga — w ich gmachu; oni o tym nie wiedzą. Po kilku dniach piwnicznej mordęgi — wejdziemy na górę do najładniejszego pokoju, szeroko otworzymy okno, całą noc napawać się będę zapomnianym pięknym przyrodą — a rano trochę wody i koniec. Można panowie przyjdą rano na górę z nic nieprzeczuwającym uśmiechem — a tu... Przynajmniej jeden złośliwy kawał na zakończenie. Rodzice poszli trzy dni temu. Co z Niną — nie wiem, może się męczy jeszcze w obozie — a może i jej już nie ma. (...) Zostawiam ci mój zeszyt z wierszami. Te wiersze, których nie zdążyłam napisać, a których zarodki biorę ze sobą w Nirwanę — może wybuchną kiedyś lawą z ust innych. Pamiętaj o jednym: żadne słowo nie odda gehenny, przez którąśmy przeszli. Ty, Bracie, żyj pełnią życia, a jeśli wspomnisz mnie kiedyś, pamiętaj, że i ja potrafiłam być twardą i dzielną”. [przypis edytorski]

⁵*cyjankali* — a. cyjankali; potoczna nazwa cyjanku potasu, będącego silną trucizną. Podczas Zagłady wiele osób żydowskich spotkało się z ekstremalnymi prześladowaniami, przemocą, terrorem, utratą rodzin, społecznością oraz nadziei na możliwość przeżycia. W tak dramatycznych okolicznościach niektórzy uciekali się do samobójstwa. Decyzja o odebraniu sobie życia często wynikała z połączenia różnych czynników, w tym strachu, beznadziei, desperacji, ale też chęci odzyskania poczucia kontroli w sytuacji skrajnej bezradności. Nie sposób podać konkretnych liczb na temat samobójstw osób żydowskich podczas II wojny światowej, ale istnieją udokumentowane przypadki odebrania sobie życia przez pojedyncze osoby, całe rodziny lub większe grupy (jak to miało miejsce w przypadku kierownictwa Żydowskiej Organizacji Bojowej po wykryciu bunkru, w którym ukrywało się w trakcie powstania w getcie warszawskim). Zdarzały się też przypadki samobójstw w geście politycznego protestu, najbardziej znane z nich to Szmula Zygelbojma, członka władz Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/nieznany-w-godzinie-smierci/>

Tekst opracowany na podstawie: *Tango leż śpiewajcie muzy. Poetyckie dokumenty Holokaustu*, oprac. Bożena Keff, Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma, Warszawa 2012.

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja zrealizowana w ramach biblioteki Wolne Lektury (<https://www.wolnelektury.pl>). Dołożyliśmy wszelkich starań, żeby ustalić aktualną tożsamość i dokładną datę śmierci autorki, ale nie było to możliwe. Przyjmujemy, że utwór ten jest w domenie publicznej — bądź autorka zmarła 70 lub więcej lat temu, bądź pierwsze rozpowszechnienie nastąpiło 70 lub więcej lat temu, a brak danych o tożsamości (imieniu i nazwisku zmienionym w czasie wojny, po niej, lub przyjętym po emigracji) każe traktować te utwory jako pisane przez autora, którego twórcą nie jest znany (Art. 36(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych z 4 lutego 1994 r.). Jeżeli ktokolwiek posiada informacje o tożsamości i/lub dokładnej dacie śmierci autorki, bardzo prosimy o kontakt. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego. Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Fundację Wolne Lektury.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Maria Świetlik, Paulina Choromańska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).